

PATRYK PLESKOT

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie; Uniwersytet Rzeszowski

ORCID: 0000-0001-5627-8325

ZAO CZNE WYROKI ŚMIERCI W STANIE WOJENNYM. CASUS ROMUALDA SPASOWSKIEGO I ZDZISŁAWA RURARZA¹

W ymiar „ludowej” (nie)sprawiedliwości w okresie stanu wojennego, oprócz „zwykłej” działalności represyjnej, decydował się niekiedy – realizując zamówienia polityczne – na ruchy nieoczywiste. Zaliczały się do nich zaoczne wyroki śmierci. Od grudnia 1981 r. do lipca roku 1983 takie kary wymierzono sześciu osobom. Oprócz wymienionych w tytule dyplomatów Romualda Spasowskiego² i Zdzisława Rurarza³, byli to: Henryk Bogulak (kierowca w MSW, agent wywiadowczego Departamentu I), Waldemar Mazurkiewicz (pracownik Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ w Nowym Jorku i funkcjonariusz SB), Zdzisław Najder (dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa) oraz Jerzy Sumiński (oficer kontrwywiadu wojskowego)⁴. W maju 1984 r. do tego grona dołączył płk Ryszard Kukliński, bodaj najsłynniejszy polski szpieg CIA, który przedostał się na Zachód w listopadzie 1981 r.⁵

W niniejszym artykule pokrótce omówię *casus* Spasowskiego – ambasadora PRL w Waszyngtonie, który 19 grudnia 1981 r. poprosił o azyl w USA – oraz Rurarza, który kierował ambasadą w Tokio i cztery dni po Spasowskim zwrócił się do Amerykanów o to samo (w Wigilię został przetransportowany z Japonii do Waszyngtonu). Rozważania te

¹ Artykuł opiera się na kwerendzie przeprowadzonej na potrzeby książki: P. Pleskot, *Rurarz, Spasowski – żywoty równoległe. Wokół ucieczek ambasadorów PRL w grudniu 1981 r.*, t. 1: 1920–1981, t. 2: 1981–2007, Warszawa 2023.

² Romuald Spasowski (1920–1995) – dyplomata, I sekretarz ambasady RP/PRL w Londynie (1951–1953), poseł nadzwyczajny PRL w Buenos Aires (1953–1954), ambasador PRL w Waszyngtonie (1955–1961, 1978–1981), w Delhi (1967–1971), wiceminister spraw zagranicznych (1972–1977).

³ Zdzisław Rurarz (1930–2007) – ekonomista, dyplomata, publicysta, attaché handlowy w Biurze Rady Ekonomicznego przy Ambasadzie PRL w Waszyngtonie (1962–1966), doradca ministra handlu zagranicznego (1966–1969), doradca ekonomiczny I sekretarza KC PZPR (1971–1972), doradca ekonomiczny MSZ (1976–1981), ambasador PRL w Tokio (1981). Po wprowadzeniu stanu wojennego poprosił o azyl polityczny w Stanach Zjednoczonych.

⁴ G. Majchrzak, *Zapomniane kary śmierci*, www.13grudnia.org.pl (dostęp 27 III 2023 r.).

⁵ Zob. np. B. Weiser, *Ryszard Kukliński. Życie ściśle tajne*, Warszawa 2014, s. 262–264.

mają charakter jakościowych badań typu *case study*. Ich celem jest wprowadzenie do obiegu naukowego nowych ustaleń i interpretacji opartych na analizie częściowo niebadanych dotychczas źródeł.

Z racji ograniczonej objętości tego studium pominię odrębne omawianie bardzo ważnego wątku propagandowych i politycznych reperkusji obu ucieczek⁶. Nie będę także szczegółowo opisywał kolejnych etapów postępowań karnych, skupiając się na konkretnych decyzjach.

SPASOWSKI: DWA PODEJŚCIA

Kilkadziesiąt godzin po ucieczce Spasowskiego, 21 grudnia 1981 r. minister spraw zagranicznych Józef Czyrek drogą formalną zwrócił się do naczelnego prokuratora wojskowego gen. Józefa Szewczyka z wnioskiem o wszczęcie postępowania karnego przeciw dyplomacie, który „opuszczając samowolnie wysokie stanowisko państwowe ambasadora PRL, podjął działalność na szkodę Państwa Polskiego poprzez współdziałanie z obcym państwem, mające na celu osłabienie mocy obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w okresie stanu wojennego”. Ponadto, „będąc upoważniony do występowania w stosunkach z rządem obcego państwa, wyrządził wielką szkodę interesom politycznym i gospodarczym” Polski. Zdaniem Czyrka, czyny Spasowskiego „wyczerpują znamiona zbrodni określonych w art. 122 i 130 Kodeksu karnego”⁷.

Zarzuty te były bardzo poważne. Artykuł 122 Kodeksu karnego z 1969 r. brzmiał: „Obywatel polski, który uczestniczy w działalności obcego państwa lub zagranicznej organizacji mającej na celu pozbawienie niepodległości, oderwanie części terytorium, obalenie przemocą ustroju lub osłabienie mocy obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej albo działając na rzecz obcego wywiadu, godzi w podstawy bezpieczeństwa lub obronności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, popełnia zdradę Ojczyzny i podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 albo karze śmierci”. Dwa paragrafy art. 130, opisujące tzw. zdradę dyplomatyczną, miały charakter uzupełniający: „Par. 1: kto, będąc upoważniony do występowania w imieniu polskiej instytucji państwowej lub społecznej w stosunkach z rządem obcego państwa, zagraniczną organizacją lub przedsiębiorstwem, wyrządza szkodę interesom politycznym lub gospodarczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 albo karze 25 lat pozbawienia wolności. Par. 2: kto, pełniąc funkcję związaną z

⁶ Więcej na ten temat zob. m.in. we wspomnieniach samych uciekinierów, m.in.: *Perfidna gra: spotkania z prof. Rurarzem. Pierwsza część rozmów pomiędzy Zdzisławem M. Rurarzem a Tomaszem S. Pochroniem*, Chicago 1993; R. Spasowski, *Spowiedź ambasadora*, oprac. M.M. Bymora, Warszawa 2022; *idem, The Liberation of One*, San Diego 1986; por. też m.in.: A. Chmielecki, *Uciekinier z obozu*, „Wprost” 2008, nr 45, s. 98–100; A. Leszczyński, *Ambasadorowie wybierają wolność*, „Gazeta Wyborcza”, 3 II 2014 (dodatek „Ale Historia”). Szerzej o epoce zob. m.in. w: P. Kengor, *Ronald Reagan i obalenie komunizmu: zbliżenie na Polskę*, Warszawa 2007; P. Pleskot, *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013.

⁷ AMSZ, 37/2007, w. 9, Pismo ministra spraw zagranicznych do naczelnego prokuratora wojskowego z wnioskiem o wszczęcie postępowania przeciw Romualdowi Spasowskiemu, 21 XII 1981 r., k. 84.

szczególną odpowiedzialnością i przebywając za granicą, naraża na szkodę interesy, o których mowa w par. 1, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3”⁸.

Kierownictwo wojskowe PRL, którego wolę realizował Czyrek, nie zamierzało więc traktować ucieczki ambasadora jako indywidualnego czynu, osobistej decyzji. Chciano przynajmniej spróbować wycisnąć z zaistniałej sytuacji choćby minimalne korzyści propagandowe i polityczne. Dlatego właśnie decyzję Spasowskiego (a później także Rurarza) zinterpretowano najsurowiej – jako zdradę, zbrodnię stanu i przejaw działalności szpiegowskiej. Traktowano ją tak samo, jak zbrojną napaść na PRL czy dążenie do obalenia ustroju. Im poważniejsza była kwalifikacja prawna, tym surowsza powinna być kara – a więc także większy efekt odstrasżający. Postawienie takich zarzutów ułatwiało także kreowanie narracji propagandowej. W tym nastawieniu uwidocznił się jednak podstawowy problem – winę dyplomaty trzeba było udowodnić. Oczywiście przewód sądowy nie miał nic wspólnego z praworządnością, niemniej brak przekonujących argumentów zniweczyłby plany propagandowe i polityczne oskarżających.

W sporządzonym nazajutrz, 22 grudnia 1981 r., zwięzłym postanowieniu o wszczęciu śledztwa, podpisanym przez prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej Józefa Kosowskiego, odwołano się bezpośrednio tylko do art. 122, który *de facto* zawierał w sobie również zarzuty z art. 130. „Istnieje uzasadnione przypuszczenie – pisał Kosowski – że Romuald Spasowski przekazał służbom specjalnym rządu Stanów Zjednoczonych [...] posiadane wiadomości polityczne i inne, godząc przez to w podstawy bezpieczeństwa PRL, a przez to popełnił zbrodnię z art. 122 kk, czyli zdradę Ojczyzny”. Równie ważny był inny punkt postanowienia: ze względu na charakter sprawy prokurator powierzał prowadzenie całości śledztwa Biuru Śledczemu MSW⁹.

Postępowanie zostało natychmiast przejęte przez wspomniane biuro i było odtąd nadzorowane przez jego dyrektora, płk. Hipolita Starszaka. Oczywiście korzystano z własnych informacji i możliwości operacyjnych czy perlustracyjnych, tutaj jednak skupię się na oficjalnych czynnościach, podejmowanych w formalnym porozumieniu z Naczelną Prokuraturą Wojskową.

Na przełomie grudnia 1981 i stycznia 1982 r. wypożyczono z MSZ akta personalne i paszportowe podejrzanego, a także niektóre z szyfrowanych depesz przesyłanych przez Ambasadę PRL w Waszyngtonie¹⁰. Na początku stycznia przejęto polskie konta bankowe byłego ambasadora¹¹, zażądano także od Urzędu Wymiany Poczty wydania korespondencji rodzinnej¹². Już 27 grudnia w Dzienniku Telewizyjnym nadano reportaż ukazujący

⁸ Ustawa z 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny, DzU 1969, nr 13, poz. 94.

⁹ AIPN, 950/1, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, 22 XII 1981 r., k. 2–3.

¹⁰ Zob. m.in. AMSZ, 37/2007, w. 9, Pismo dyrektora Biura Śledczego MSW do dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSZ w sprawie wypożyczenia dokumentacji Romualda Spasowskiego, 2 I 1982 r., k. 86; AIPN, 950/1, Pismo Naczelnej Prokuratury Wojskowej do Wydziału I Biura Śledczego MSW w sprawie szyfrogramów MSZ, 29 XII 1981 r., k. 5; *ibidem*, Claris nr 660 sl 800 Ambasady USA w Waszyngtonie, 20 XII 1981 r., k. 24–27.

¹¹ Por. AMSZ, 37/2007, w. 9, Pismo dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSZ do dyrektora Departamentu Administracji, Finansów i Inwestycji MSZ w sprawie kont bankowych Romualda Spasowskiego, 4 [?] I 1982 r., k. 85.

¹² AIPN, 950/1, Postanowienie Naczelnej Prokuratury Wojskowej o zażądanie wydania korespondencji, 2 I 1982 r., k. 12.

skonfiskowane mieszkanie Spasowskich przy ul. Filtrowej w Warszawie z informacją, że zostanie ono zamienione na sierociniec¹³. Dopiero jednak 12 stycznia 1982 r. funkcjonariusze Biura Śledczego MSW oficjalnie je przeszukali, zabezpieczając cały dobytek¹⁴.

W kolejnych tygodniach i miesiącach, na oficjalne prośby Naczelnej Prokuratury Wojskowej lub bardziej dyskretne sygnały z Biura Śledczego MSW, komórki MSZ starały się dostarczać nowe informacje. Dosiłano kolejne dokumenty pracownicze Spasowskiego, świeże materiały z kontroli Ambasady PRL w Waszyngtonie, przeprowadzonej po ucieczce jej szefa, sprawozdania Podstawowej Organizacji Partyjnej tej placówki, raporty pionu ochrony ambasady itp.¹⁵ Dzięki staraniom MSZ w czerwcu 1982 r. śledczy zdobyli wycinek z dziennika „Washington Post” z artykułem poświęconym Spasowskiemu¹⁶. W ówczesnej rzeczywistości tak prosta – wydawałoby się – czynność nastroczała sporo trudności. Liczniesze materiały prasowe (w tym tłumaczenia) przekazywały do Biura Śledczego inne komórki MSW¹⁷. Bodaj najwięcej tego typu materiałów – w postaci tekstowych zapisów audycji polskojęzycznych rozgłośni zachodnich, w których pojawiał się były ambasador – dostarczał Serwis Nasłuchu Polskiego Radia¹⁸. Zapisy te potwierdzały, że uciekinier w sposób publiczny i ostry krytykował wprowadzenie stanu wojennego, a ogólniej – cały system polityczny PRL i jego umocowanie w bloku wschodnim (tak samo było w przypadku Rurarza).

Bardzo ważnym punktem postępowania karnego były przesłuchania świadków, prowadzone z reguły przez ppłk. dr. Mieczysława Faliszewskiego, oficera Biura Śledczego i adiunkta na Akademii Spraw Wewnętrznych¹⁹. W ciągu kilku miesięcy zebrano zeznania 34 osób, głównie współpracowników Spasowskiego z MSZ, jego podwładnych z Ambasady PRL w Waszyngtonie, a także nielicznych krewnych i znajomych. Prowadzącym dochodzenie sprzyjało to, że duża część indagowanych współpracowała z wywiadem cywilnym lub wojskowym, względnie pracowała w tych służbach, a one zachęcały do wsparcia śledczych. Z drugiej strony organizację przesłuchań utrudniał pobyt wielu osób za granicą.

¹³ CIA – Freedom of Information Act (dalej: CIA-FOIA), CREST CIA-RDP84B00049R000601440030-9, Raport o sytuacji militarnej w Polsce nr 48 ambasady PRL w Warszawie, 27 XII 1981 r., b.p.; *ibidem*, CREST CIA-RDP84B00049R000601440030-9, Raport CIA o sytuacji w Polsce, 28 XII 1981 r., b.p.

¹⁴ AIPN, 950/1, Postanowienie o zarządzeniu przeszukania mieszkania przy ul. Filtrowej 39 m. 3, 31 XII 1981 r., k. 39; *ibidem*, Protokół przeszukania mieszkania przy ul. Filtrowej 39 m. 3, 12 I 1982 r., k. 40–42; AMSZ, 37/2007, w. 9, Pismo naczelnika Wydziału Ogólnego Biura Śledczego MSW do dyrektora Departamentu Kadry i Szkolenia MSZ w sprawie przedmiotów zabezpieczonych 12 stycznia 1982 r. w czasie przeszukania mieszkania Romualda i Wandy Spasowskich, 8 VI 1982 r., k. 87–89.

¹⁵ Zob. AIPN, 950/3, Protokół oględzin teczki akt osobowych Romualda Spasowskiego, 25 III 1982 r., k. 390–391; *ibidem*, Protokół oględzin teczki paszportowej Romualda Spasowskiego, 26 III 1982 r., k. 447–449; *ibidem*, Pismo dyrektora Gabinetu Ministra SZ do dyrektora Gabinetu Ministra SW z załączonymi kopiami materiałów z pracy POP w Ambasadzie PRL w Waszyngtonie, 4 IV 1982 r., k. 510–591.

¹⁶ AIPN, 01911/76, t. 1, Pismo dyrektora Departamentu III MSZ do MSW z wycinkiem z dziennika „The Washington Post”, 22 IV 1982 r., k. 209.

¹⁷ Zob. np. AIPN, 950/2, Pismo kierownika Studium Języków Obcych Akademii Spraw Wewnętrznych do zastępcy naczelnika Wydziału I Biura Śledczego MSW (z załącznikami), 18 II 1982 r., k. 181–204.

¹⁸ Zob. np. AIPN, 950/1, Serwis Nasłuchu Polskiego Radia: Głos Ameryki, 21 XII 1982 r., k. 20–23; *ibidem*, 950/2, Pismo Komitetu ds. Radia i Telewizji do Naczelnej Prokuratury Wojskowej z załączonymi tekstami programów radiowych i telewizyjnych na temat Romualda Spasowskiego i Zdzisława Rurarza, 2 III 1982 r., k. 298–338.

¹⁹ AIPN, 0242/2973, Akta osobowe funkcjonariusza: Mieczysław Faliszewski.

Dopiero w miarę rotacji personelu kolejni powracający dyplomaci (w tym pracownicy rezydentur wywiadowczych) byli wzywani do składania zeznań²⁰. W przypadku oficerów wywiadu Biuro Śledcze występowało do Departamentu I MSW z prośbą o zgodę na przesłuchanie²¹.

Protokoły przesłuchań nie zawierają pytań, jednak nie ulega wątpliwości, że zadawano wciąż te same, zapewne nierzadko w formie sugerującej odpowiedź. Zeznania byłych pracowników ambasady były bowiem zaskakująco podobne. Nagminnie powtarzali litanię wad przypisywanych byłemu szefowi: niegospodarność, niefachowość, lenistwo, chciwość, brak autorytetu, lekceważący stosunek do zasad bezpieczeństwa oraz ideologiczną miękkość. Pojawił się także zarzut, że Spasowski kazał wszystkim podwładnym sporządzać notatki ze spotkań służbowych i prywatnych i sam prowadził ich dokumentację, co jednak wynikało z wytycznych MSZ²². Poważniej, z punktu widzenia śledztwa, brzmiała powtarzana wielokrotnie informacja, że ambasador nieraz głośno odczytywał fragmenty szyfrowanych depesz kierowanych do lub z kraju, nie przytoczono jednak żadnych konkretnych przykładów takiego zachowania. Ponadto podkreślano, że nie dbał on należycie o zabezpieczenie pomieszczeń placówki oraz o ogólne przestrzeganie przepisów w zakresie bezpieczeństwa i ochrony tajemnicy państwowej²³. Pewien potencjał tkwił w sugestiach części świadków, że Spasowski dezinformował centralę, przedstawiając politykę amerykańską w zbyt korzystnym świetle. Nie potrafiiono jednak wykazać, by wynikało to z zadań, które miałyby wykonywać na polecenie CIA, a cały wątek grzązał w ideologicznej krytyce USA rozwijanej w Polsce po 13 grudnia 1981 r.²⁴ Dużo uwagi poświęcono także postawie żony ambasadora, Wandy Spasowskiej. Podkreślano jej proamerykańską postawę, dewocję (była gorliwą katoliczką), ostrą krytykę PRL, a przede wszystkim duże, wręcz histeryczne niezadowolone, wywołane wiadomością o odwołaniu jej męża z Waszyngtonu do kraju (decyzja zapadła jesienią 1981 r.), a nawet aluzje dotyczące jej chęci pozostania w USA, podkreślane przez niektórych świadków²⁵. Przesłanki te mogły wskazywać na możliwą działalność szpiegowską podejrzanego.

Co jednak ważne, wszyscy przyznawali, że – oprócz ich własnych przekonań – nie było dowodów na to, by Spasowski na długo przed ucieczką współpracował z amerykańskimi służbami. Nikt nie potrafił także precyzyjnie określić, jak daleko sięgała jego wiedza na temat działalności wywiadu PRL. Poza tym zeznania kryły w sobie pewne

²⁰ Zob. m.in. AIPN, 01911/76, t. 1, Fragment instrukcji operacyjnej Departamentu I MSW dla rezydentury w Ambasadzie PRL w Waszyngtonie, b.d. [styczeń 1982 r.?], k. 93.

²¹ Zob. np. *ibidem*, Pismo dyrektora Biura Śledczego MSW do dyrektora Departamentu I MSW z prośbą o zgodę na przesłuchanie Bronisława Zycha, Edwarda Żuka i Stanisława Krauze, 19 II 1982 r., k. 188.

²² Por. AIPN, 950/2, Protokół przesłuchania świadka: Mirosław Romaniuk, 12 III 1982 r., k. 363–364.

²³ Zob. m.in. AIPN, 950/1, Protokół przesłuchania świadka: Zbigniew Bako, 20 I 1982 r., k. 72–74; *ibidem*, 950/2, Protokół przesłuchania świadka: Edward Żuk, 23 II 1982 r., k. 285–288.

²⁴ Zob. m.in. AIPN, 950/4, Protokół przesłuchania świadka: Mariusz Woźniak, 27 V 1982 r., k. 610–613; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka: Bronisław Stawiński, 1 VI 1982 r., k. 617–621; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka: Stanisław Kowalski, 21 VII 1982 r., k. 663–668.

²⁵ Zob. przede wszystkim *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka: Stefan Żwirski, 14 VII 1982 r., k. 659–662; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka: Stanisław Kowalski, 21 VII 1982 r., k. 663–668; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka: Halina Kowalska, 24 VII 1982 r., k. 669–672.

błędy logiczne. Wspomniane wyżej wady przypisywane ambasadorowi nie współgrały z jego bardzo długą i błyskotliwą karierą w dyplomacji. Co więcej, skoro – jak niekiedy podkreślano – był on mocno zafascynowany Amerykanami i „oderwany od socjalizmu”, to dlaczego miałby ograniczać z nimi kontakty, a wręcz unikać rozmów ze środowiskami politycznymi, gospodarczymi i kulturalno-naukowymi, co również mu zarzucano? I wreszcie – skoro był tak wielkim nieudacznikiem, to jak mógłby jednocześnie okazać się niebezpiecznym szpiegiem?

W sumie zgromadzone przez śledczych przesłanki były za słabe, by w sposób wiarygodny postawić byłemu dyplomacie zarzut szpiegostwa. A oskarżenie w takiej sprawie, budzącej zainteresowanie zachodnich mediów, w której w dodatku w grę wchodziła delikatna problematyka stosunków międzypaństwowych, powinno mieć realne podstawy nawet w kontekście „ludowego” wymiaru (nie)sprawiedliwości.

Potrzeba polityczno-propagandowa okazała się jednak silniejsza. 6 lipca 1982 r. prokurator Kosowski podpisał formalne postanowienie o przedstawieniu zarzutów Spasowskiemu. Z powodu nieobecności oskarżonego była to wyłącznie czynność proceduralna. W postanowieniu podtrzymano główne założenie dochodzenia, tj. oskarżenie o zdradę państwa na podstawie art. 122 kk²⁶. 31 lipca prokuratura podjęła decyzję o zamknięciu śledztwa²⁷. Cztery dni później Kosowski podpisał stosunkowo zwięzły akt oskarżenia. Zgodnie z przyjętym scenariuszem, były ambasador został oskarżony „o to, że jako obywatel polski dopuścił się zdrady Ojczyzny; w ten sposób, że dnia 19 grudnia [1981 r.] w Waszyngtonie opuścił zajmowane stanowisko ambasadora Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i zwrócił się do rządu tegoż państwa o azyl polityczny, który otrzymał, przekazując przy tym służbom specjalnym owego państwa posiadane wiadomości polityczne bądź inne, godząc przez to w podstawy bezpieczeństwa PRL – tj. o zbrodnię z art. 122 kk”²⁸.

W uzasadnieniu starano się jak najdokładniej wymienić wszystkie możliwe fakty obciążające „zdrajcę”. Nie bez słuszności stwierdzono, że głównym powodem – czy impulsem – popełnionej „zbrodni” były dwa zdarzenia: decyzja o odwołaniu z placówki (która – jak wspomniałem – zapadła na jesieni 1981 r.) i wprowadzenie stanu wojennego. Zaskakująco lakonicznie i wręcz niedbale starano się wykazać, że ucieczka stanowiła finał długo planowanej akcji. Świadczyć o tym miały przede wszystkim trwające od 1980 r. starania o ściągnięcie córki i zięcia do USA (co udało się latem 1981 r.), a także zasłyszane przez świadków sugestie ambasadorowej sprzed 13 grudnia 1981 r., jakoby wraz z mężem nie zamierzała wracać do kraju. Powołano się także na opinię MSW, zgodnie z którą w trakcie swojej procedury azylowej Amerykanie dokonywali szczegółowych przesłuchań kandydata. Wyciągnięto z tego wnioski, że indagowanie Spasowskiego musiało się zacząć przed 19 grudnia 1981 r. „Zapomniano”, że jego sprawa była wyjątkowa. Powtarzano wreszcie ustalenia wywiadu, zgodnie z którymi CIA miała się interesować

²⁶ *Ibidem*, Postanowienie Naczelnej Prokuratury Wojskowej o postawieniu zarzutów Romualdowi Spasowskiemu, 6 VII 1982 r., k. 657.

²⁷ *Ibidem*, Postanowienie Naczelnej Prokuratury Wojskowej o zamknięciu śledztwa w sprawie Romualda Spasowskiego, 31 VII 1982 r., k. 679.

²⁸ *Ibidem*, Akt oskarżenia w sprawie przeciw Romualdowi Spasowskiemu, 4 VIII 1982 r., k. 681–695.

oskarżonym dyplomatą od czasu jego pobytu w Sajgonie w połowie lat sześćdziesiątych, a rolę pośrednika w kontaktach z Amerykanami mógł odgrywać urzędnik Departamentu Stanu Jack Scanlan. Potencjalnie duże znaczenie miały dwie informacje. Pierwsza odwoływała się do wywiadu Spasowskiej dla Radia Wolna Europa ze stycznia 1982 r., w którym miała się ona przyznać do wcześniejszego planowania ucieczki. Według drugiej, zbiegły dyplomata na tych samych falach przyznał, że „odłożył sobie” niektóre materiały, które trafiły do Amerykanów²⁹. W obu przypadkach prokuratura, sankcjonując ustalenia Biura Śledczego MSW, wyraźnie nagięła fakty, a wspomniane wypowiedzi nie uprawniały do sformułowania wniosków zawartych w akcie oskarżenia.

W dalszej części uzasadnienia oskarżenia skupiono się na szczegółowym opisie ucieczki z 19 grudnia oraz pierwszych wystąpieniach medialnych Spasowskiego, uznając je za „kłamstwa”³⁰. Na koniec podkreślono, że zbieg, z racji swej długiej kariery, miał mnóstwo różnorodnych informacji dotyczących polityki zagranicznej PRL, działalności SB i oficerów wywiadu, a także dużo wiedział o „kierunkach działania w zakresie ochrony placówek i pracowników przed działaniami służb specjalnych i aktami terrorystycznymi”. Ujawnienie tych wszystkich danych Amerykanom – uznane przez prokuratora za bezsporne – wypełniało znamiona zdrady i uzasadniało akt oskarżenia³¹. Kosowski nie chciał dostrzec, że nie udało mu się udowodnić, by ujawnienie tych tajemnic nastąpiło przed wystąpieniem o azyl.

Jednodniowa rozprawa przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego odbyła się 26 sierpnia 1982 r. w trybie niejawnym, rzecz jasna bez udziału oskarżonego. Przewodniczącym składu sędziowskiego był Henryk Kwaśny. Funkcję prokuratora pełnił Józef Kosowski, a obrońcy z urzędu – Józef Szulczyk³². Na rozprawę wezwano 14 świadków, którzy na ogół wypowiadali się nieco zwięźle, ostrożniej i bardziej asekuuracyjnie niż na przesłuchaniach. Mimo stosunkowo umiarkowanej krytyki pod adresem Spasowskiego i jego żony, składający zeznania zastrzegali, że nie mieli jednoznacznych dowodów na współpracę ambasadora z Amerykanami przed ucieczką. A to przecież był najważniejszy – przynajmniej propagandowo – wątek śledztwa. W porównaniu z i tak nieprzekonującymi do końca zeznaniami ze śledztwa postawa świadków stanowiła – w optyce Biura Śledczego MSW – krok do tyłu.

Kolejny etap rozprawy zakładał ujawnienie – bez odczytywania – zeznań pozostałych świadków. Uznano także za ujawnione „dowody” rzeczowe. Po tej procedurze sędzia Kwaśny ogłosił zamknięcie przewodu sądowego. Prokurator wniósł o karę śmierci dla oskarżonego, pozbawienie go praw publicznych na zawsze i konfiskatę mienia. Obrońca rytualnie poprosił o wstrzymanie postępowania do czasu stawienia się oskarżonego albo przynajmniej o zmianę kwalifikacji czynu z art. 122 na art. 130³³. Pewnie nie bardzo wierzył w powodzenie swych działań, ale czekała go niespodzianka.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej w sprawie karnej przeciw Romualdowi Spasowskiemu z 26 sierpnia 1982 r., 28 VIII 1982 r., k. 700–720.

³³ *Ibidem*, k. 716–720.

Już 28 sierpnia 1982 r. sędzia Kwaśny ogłosił wyrok: Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego skazał zaocznie Spasowskiego na 15 lat więzienia, 10 lat pozbawienia praw publicznych oraz konfiskatę całego mienia³⁴. Karę obiektywnie można by uznać za surową w obliczu faktu, że w postępowaniu karnym nie udowodniono szpiegowskiej działalności ambasadora ani tego, że jego działania miały na celu obalenie ustroju. Niemniej, w ówczesnych realiach „ręcznego sterowania” wymiarem (nie)sprawiedliwości i nagonki propagandowej wymierzonej w „zdrajcę”, kara okazała się zaskakująco łagodna. Władze niejako padły ofiarą własnej radykalnej decyzji o obarczeniu Spasowskiego zarzutami najcięższymi z możliwych³⁵.

Ambasadora skazano wyłącznie na podstawie art. 130 kk, a więc za „zdradę dyplomatyczną”, porzucając cięższe zarzuty z art. 122. W zwięzłym uzasadnieniu wyroku skupiono się raz jeszcze na opisie ucieczki i tłumaczeniu powodów rezygnacji z art. 122. Przyznano, że nie udało się potwierdzić „wielu poszlak” wskazujących na współpracę Spasowskiego ze służbami specjalnymi USA. Co prawda w ostatnich tygodniach sprawowania swej funkcji dyplomata bagatelizował „zasady zachowania tajemnicy urzędowania”, ale nie było to wystarczającą przesłanką do uznania go za szpiega. Z ambasady nie zniknęły też żadne dokumenty, które mógłby przekazać drugiej stronie. Sąd nie zdołał także udowodnić, że oskarżony planował ucieczkę przed 13 grudnia 1981 r., choć oczywiście nie można było wykluczyć takiej wersji³⁶.

Biorąc pod uwagę kontekst polityczny, wyrok i jego uzasadnienie można – nieco prowokująco – uznać za zaskakująco rozsądne. Nie wiadomo, czy to orzeczenie świadczy o sporach między Biurem Śledczym MSW, prokuraturą i sądem wojskowym. Jednak z punktu widzenia polityki i propagandy decyzja sądu była nie do przyjęcia dla kierownictwa wojskowego PRL. Dla niego nie liczyły się dowody lub ich brak czy rzetelność postępowania, tylko efekt, który chciano osiągnąć, posługując się wojskowym wymiarem sprawiedliwości.

Dlatego już 3 września 1982 r. Naczelna Prokuratura Wojskowa wnioskuje do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego o rewizję sierpniowego orzeczenia, zarzucając mu „obrazę prawa materialnego przez zmianę kwalifikacji prawnej czynu sprawcy z art. 122 na art. 130 par. 1 kk, błędną ocenę faktów lub dowodów i wymierzenie sprawcy rażąco łagodnej kary”. Oskarżenie domagało się powrotu do art. 122³⁷. W uzasadnieniu podkreślono, że sąd I instancji błędnie zaliczył zgromadzone w postępowaniu dowody do poszlak. Na pierwszy plan wysunięto dostarczoną przez MSW notatkę, znajdującą się w materiale dowodowym, zawierającą informację, że Spasowski po ucieczce został umieszczony w specjalnym strzeżonym budynku i – według autora

³⁴ A. Kochański, *Romuald Franciszek Spasowski, Polski słownik biograficzny*, 2002, t. XLI (dostęp 14 IV 2023 r.).

³⁵ Por. G. Majchrzak, *Zapomniane kary śmierci...*

³⁶ AIPN, 950/4, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie Romualda Spasowskiego, 28 VIII 1982 r., k. 726–730; AMSZ, 37/2007, w. 9, Odpis wyroku Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie Romualda Spasowskiego z 28 sierpnia 1982 r. (z późniejszymi dopiskami), 19 III 1983 r., k. 90–95.

³⁷ *Ibidem*, Rewizja Naczelnej Prokuratury Wojskowej na niekorzyść Romualda Spasowskiego, 3 IX 1982 r., k. 732–735.

zapisku – z pewnością był tam szczegółowo przesłuchiwany. Prokuratura powoływała się także na dotychczasową praktykę Amerykanów i przekonywała, że każda osoba starająca się o uzyskanie azylu musiała „zapłacić” wszelkimi wiadomościami, które miała³⁸. W rozmowaniu tym jest wiele racji, niemniej nie stanowiło ono dowodu na to, by skazany dostarczał takie informacje przed ucieczką – po niej przecież już nie reprezentował PRL.

4 października 1982 r. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego, w składzie kierowanym przez sędziego Sądu Najwyższego Andrzeja Kaszyckiego, postanowiła uwzględnić rewizję prokuratorską i – utrzymując zarzuty z art. 130 kk – „dołożyła” do nich art. 122. W tym punkcie Sąd Najwyższy zaprzeczył ustaleniom Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego i stwierdził, że w momencie ucieczki dyplomata „podjął działalność na rzecz służb specjalnych” USA, „którym przekazał posiadane przez siebie wiadomości godzące w podstawy bezpieczeństwa” PRL. Z tego powodu skazano go (oczywiście zaocznie) na karę śmierci i utratę praw publicznych na zawsze³⁹. Światowe media, m.in. „The New York Times”, informowały o zrewidowanym wyroku szerzej niż o pierwszym⁴⁰.

Warto zauważyć znamieny skutek argumentacji przedstawionej przez Sąd Najwyższy – przyznano bowiem pośrednio, że działalność szpiegowską skazanego można było stwierdzić dopiero w momencie ucieczki. A przecież od tej chwili Spasowski nie przekazywał już Amerykanom informacji w sposób tajny, lecz czynił to jako osoba, która poprosiła o azyl polityczny i przeszła na drugą stronę. Nie była to zatem klasyczna współpraca wywiadowcza. Argumentacja Sądu Najwyższego razi swoją kruchością. Nie przeciężono podstawowej trudności w postaci opierania się jedynie na poszlakach. Po prostu postanowiono je inaczej zinterpretować, odwołując się do zgrabnego, choć pustego pojęcia „kręgu dowodów poszlakowych”.

10 marca 1983 r. Rada Państwa – zgodnie z opinią Izby Wojskowej Sądu Najwyższego⁴¹ – postanowiła nie skorzystać z prawa łaski w stosunku do Spasowskiego⁴². Ze zrozumiałych powodów wyrok nie został wykonany. By nie narażać w ten sposób orzeczenia na śmieszność, w lutym 1984 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego postanowił zawiesić postępowanie wykonawcze w sprawie ze względu na „nielegalne przebywanie za granicą” skazanego. Jednocześnie zarządzono poszukiwania byłego ambasadora listem gończym⁴³.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ AMSZ, 37/2007, w. 9, Odpis wyroku Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie Romualda Spasowskiego z 28 sierpnia 1982 r. (z późniejszymi dopiskami), 19 III 1983 r., k. 90–95; AIPN, 950/4, Wyrok Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w sprawie przeciw Romualdowi Spasowskiemu, 4 X 1982 r., k. 743–750.

⁴⁰ *Death in Absentia for Polish Defector*, „The New York Times”, 5 X 1982.

⁴¹ AIPN, 950/4, Opinia Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w sprawie wyroku wymierzonego Romualdowi Spasowskiemu, 4 X 1982 r., k. 751.

⁴² *Ibidem*, Uchwała Rady Państwa w sprawie Romualda Spasowskiego, 10 III 1983 r., k. 761; AMSZ, 37/2007, w. 9, Odpis wyroku Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie Romualda Spasowskiego z 28 sierpnia 1982 r. (z późniejszymi dopiskami), 19 III 1983 r., k. 90–95.

⁴³ AIPN, 950/4, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego zawieszenia postępowania wykonawczego oraz wszczęcia poszukiwań w sprawie skazanego Romualda Spasowskiego, 14 II 1985 r., k. 771.

RURARZ – PRZETARTY SZLAK

Wszczęcie postępowania przeciwko Rurarzowi miało przebieg bliźniaczy do sprawy Spasowskiego. 28 grudnia 1981 r. w Dzienniku Telewizyjnym poinformowano o konfiskacie jego willi, usytuowanej przy ul. Wernyhory na warszawskim Mokotowie. Dom miał zostać zajęty przez przedszkole⁴⁴. Pierwsze dzieci pojawiły się w nim już 5 stycznia 1982 r.⁴⁵ Przedszkole funkcjonowało również po roku 1989, co znacznie skomplikowało sprawę restytucji mienia⁴⁶.

Tego samego dnia minister Czyrek zwrócił się do naczelnego prokuratora wojskowego z prośbą o wszczęcie postępowania karnego przeciw drugiemu zbiegłemu ambasadorowi. W piśmie wykorzystano ustaloną już narrację przekazu propagandowego, w którą chciało wpisać oficjalne śledztwo: „Rurarz, opuszczając samowolnie stanowisko państwowe ambasadora PRL, podjął działalność na szkodę Państwa Polskiego poprzez współdziałanie z obcym państwem mające na celu osłabienie mocy obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, a także „wyrządził wielką szkodę interesom politycznym i gospodarczym” PRL. Według Czyrka, wyczerpywało to znamiona przestępstwa szpiegostwa i szkodenia interesom państwa oraz „zdrady dyplomatycznej”, czyli art. 122 i 130 kk⁴⁷.

Co ciekawe, postanowienie Naczelnej Prokuratury Wojskowej o wszczęciu śledztwa, podpisane przez prokuratora Jerzego Szpilskiego, zostało datowane na 26 grudnia, a więc o dwa dni wyprzedzało formalny wniosek MSZ. Zgodnie z sugestią Czyrka (czyli kierownictwa państwowego), użyto w nim tej samej kwalifikacji prawnej, co w przypadku Spasowskiego. Pojawiły się jednak pewne różnice: od razu zrezygnowano z łżejszego zarzutu „zdrady dyplomatycznej” (art. 130 kk). Wskazano także, że Rurarz dopuścił się „zdrady” dopiero po złożeniu prośby o azyl, a zatem, w odróżnieniu od poprzedniej sprawy, nie oskarżono go o wcześniejszą współpracę z Amerykanami. Usankcjonowano także przekazanie prowadzenia postępowania Biuru Śledczemu MSW⁴⁸.

Również 26 grudnia prokuratura zadecydowała o zabezpieczeniu mienia Rurarza, w tym wspomnianego domu przy ul. Wernyhory i rachunków bankowych⁴⁹. Dwa dni później na posesji zjawili się komornicy i przeprowadzili inwentaryzację⁵⁰. I znów z opóźnieniem, bo dopiero 5 stycznia 1982 r., prokurator Szpilski wydał formalne postanowienie o zarządzeniu przeszukania spenetrowanej wcześniej willi⁵¹.

⁴⁴ CIA-FOIA, CREST CIA-RDP84B00049R000601440030-9, Raport o sytuacji militarnej w Polsce nr 48 Ambasady PRL w Warszawie, 27 XII 1981 r., b.p.; *ibidem*, CREST CIA-RDP84B00049R000601440030-9, Raport CIA o sytuacji w Polsce, 28 XII 1981 r., b.p.

⁴⁵ P. Reszka, *Zdrajcy są bezdomni*, „Rzeczpospolita”, 9 I 1998.

⁴⁶ Zob. M. Zimmerman, *Trzy tragiczne twarze Polski*, www.onet.pl (dostęp 2 VI 2022 r.).

⁴⁷ AMSZ, 37/07, w. 9, Pismo MSZ do naczelnego prokuratora wojskowego z wnioskami o wszczęcie postępowania karnego przeciw Zdzisławowi Rurarzowi, 28 XII 1981 r., b.p.

⁴⁸ AIPN, 938/320, Postanowienie o wszczęciu śledztwa przeciw Zdzisławowi Rurarzowi, 26 XII 1981 r., k. 2–3.

⁴⁹ *Ibidem*, Postanowienie o zabezpieczeniu mienia Zdzisława Rurarza, 26 XII 1981 r., k. 5.

⁵⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka: Grażyna Sosnowska, 11 I 1982 r., k. 42–46.

⁵¹ *Ibidem*, Postanowienie o przeszukaniu domu Zdzisława Rurarza przy ul. Wernyhory, 5 I 1982 r., k. 10.

Na początku lutego 1982 r. Naczelną Prokuraturę Wojskową usankcjonowała praktykowaną już przez służby kontrolę korespondencji rodziny i bliskich byłego ambasadora, żądając od urzędów pocztowych wydawania listów, przesyłek i paczek wychodzących i przychodzących na adresy wspomnianej willi i lokali zamieszkałych przez krewnych dyplomaty w Końskich⁵². Oficjalne działania objęły także rutynowe czynności śledcze, jak zlecenie Komendzie Dzielnicowej MO Warszawa-Mokotów przeprowadzenia wywiadu środowiskowego na temat rodziny Rurarzów w okolicy, w której zamieszkiwała w Polsce⁵³.

O ile postępowanie przeciwko Spasowskiemu prowadziły jedynie agendy MSW, o tyle w drugiej sprawie pomagał wywiad wojskowy (z którym Rurarz do niedawna współpracował). Obie służby prowadziły działania wyjaśniające okoliczności ucieczki i dzieliły się – w takim stopniu, w jakim uznano to za stosowne i nieprowadzące do dekonspiracji – przynajmniej częścią swoich ustaleń ze śledztwa, przy czym większą chęć współpracy wykazywał Departament I MSW⁵⁴. Współdziałanie to przybrało również bardziej formalny charakter. W kwietniu 1982 r. nadzorująca (teoretycznie) śledztwo Naczelną Prokuraturę Wojskową zwróciła się do dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych oraz do szefa Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (dalej: SG WP) z prośbą o udzielenie informacji dotyczących szczegółowych okoliczności, genezy i przebiegu ucieczki Rurarza, jego kontaktów i współpracy z CIA, Departamentem Stanu, mediami i innymi „ośrodkami wojny ideologiczno-politycznej”, a także zakresu jego wiedzy w sprawach związanych z tajemnicą państwową, służbową i operacyjną oraz dowodów na przekazywanie tej wiedzy obcym podmiotom⁵⁵. Służby już wcześniej gromadziły i przekazywały te dane – pismo było zatem jedynie formalną „podkładką”, stworzoną na potrzeby postępowania.

Jednym z największych wyzwań w śledztwie i podstawowym przedmiotem współpracy różnych instytucji i służb z Biurem Śledczym MSW i Naczelną Prokuraturą Wojskową było dokumentowanie bardzo dużej aktywności publicznej i publicystycznej Rurarza po ucieczce. To głównie MSZ i Departament I MSW (czasem także Zarząd II SG WP) starały się gromadzić i przekazywać śledczym wycinki prasowe z artykułami dotyczącymi zbiega i napisanymi przez niego, afisze zapowiadające jego wystąpienia i wykłady, transkrypcje udzielonych wywiadów, a nawet zapisy dźwiękowe najróżniejszych wystąpień publicznych, nagrywane potajemnie przez funkcjonariuszy i tajnych

⁵² *Ibidem*, Postanowienie o zażądaniu wydania korespondencji w ramach śledztwa przeciw Zdzisławowi Rurarzowi, 2 II 1982 r., k. 113–121.

⁵³ AIPN, 938/322, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału I Biura Śledczego MSW do Komendy Dzielnicowej MO Warszawa-Mokotów w sprawie wywiadu środowiskowego na temat Zdzisława i Janiny Rurarzów, 1 VI 1982 r., k. 220.

⁵⁴ Zob. np. AIPN, 2333/98/2, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu I MSW do szefa Zarządu II SG WP w sprawie Zdzisława Rurarza, 31 XII 1981 r., k. 110.

⁵⁵ *Ibidem*, Pismo naczelnika Oddziału I Naczelnej Prokuratury Wojskowej do dyrektora Gabinetu Ministra SW w sprawie Zdzisława Rurarza, 13 IV 1982 r., k. 275–276; *ibidem*, 938/321, Pismo zastępcy naczelnego prokuratora wojskowego do szefa Zarządu II SG WP w sprawie Zdzisława Rurarza, 15 IV 1982 r., k. 80.

współpracowników rezydentur wywiadowczych⁵⁶. Dzięki temu udało się zebrać pokaźny zbiór materiałów⁵⁷, który i tak obejmował jedynie część wszystkich rodzajów aktywności Rurarza. Tak samo jak w przypadku Spasowskiego, dużą rolę w dokumentowaniu działalności publicznej byłego ambasadora w Japonii odegrała współpraca z Serwisem Nasłuchu Polskiego Radia⁵⁸.

Na formalny wniosek Naczelnej Prokuratury Wojskowej w maju 1982 r. przesłuchano pracowników Ambasady PRL w Tokio⁵⁹. Takiego wniosku nie złożono w przypadku Spasowskiego. Dwanaście tokijskich zeznań włączono do akt sprawy jako zeznania protokolarne świadków⁶⁰. Już wcześniej zorganizowano pierwsze przesłuchania w Warszawie. Zdecydowana większość indagowanych osób, głównie dyplomatów i pracowników Ministerstwa Handlu Zagranicznego, wyraźnie podkreślała, że nie dostrzegą żadnych symptomów domniemanej współpracy Rurarza z obcymi służbami przed 13 grudnia 1981 r. ani wcześniejszych przygotowań do ucieczki. Taka ostrożność, kontrastująca z nierzadko złośliwymi i ostrymi atakami personalnymi, widocznymi w sprawie Spasowskiego, nie powinna dziwić. Zeznający mogli się spodziewać, że wskazanie takich symptomów (niezależnie od ich autentyczności) zmuszałoby ich do wyjaśnienia, dlaczego nie zareagowali wcześniej na niewłaściwe zachowanie podejrzanego. Czy jednak często przez nich podkreślane „krytykanctwo” i „antyradzieckość” ambasadora nie stanowiły takich właśnie oznak? Wniosek jest prosty: albo zeznający kłamali w tej sprawie, albo „postawa ideowo-polityczna” Rurarza nie była tak podejrzana, jak usiłowali pokazać.

Jako ostatni, 24 września 1982 r., został przesłuchany Zygfryd Drozd, rezydent wywiadu wojskowego o pseudonimie „Resat”, a zarazem były pracownik Ambasady PRL w Tokio, który zdążył wrócić do kraju. Specjalnie przedłużono śledztwo, aby uzyskać jego zeznania⁶¹, co wiązało się z pewnym szczególnym, wcześniejszym wydarzeniem: w marcu 1982 r. znalazł on kopertę z odręcznym listem, datowanym na 31 grudnia 1981 r. i podpisanym przez ambasadora, który w emocjonalnym tekście tłumaczył motywy swojego działania i krytykował stan wojenny⁶². Listowi towarzyszyła krótka notka wyjaśniająca, podpisana przez Roberta Malsza, III sekretarza Ambasady USA w Japonii. Świadek zinterpretował te pisma jako próbę nawiązania kontaktu operacyjnego, podjętą przez Rurarza, oczywiście

⁵⁶ Zob. m.in. AIPN, 938/322, Pismo dyrektora gabinetu ministra spraw wewnętrznych do dyrektora Biura Śledczego MSW z załączoną dokumentacją działalności Zdzisława Rurarza, 19 V 1982 r., k. 204–206/9; *ibidem*, 938/323, Informacja Zarządu II SG WP na temat wywiadu Zdzisława Rurarza dla Głosu Ameryki, 25 X 1982 r., k. 26.

⁵⁷ Zob. przede wszystkim AIPN, 938/325, t. 1–5.

⁵⁸ AIPN, 938/320, Pismo Naczelnej Prokuratury Wojskowej do Naczelnej Redakcji Odbioru Audycji z Zagranicy i Opracowań Analitycznych Komitetu ds. Radia i Telewizji w sprawie Zdzisława Rurarza, 30 I 1982 r., k. 57.

⁵⁹ AIPN, 2333/98/2, Notatka operacyjna z załączonymi kopiami przesłuchań pracowników ambasady PRL w Tokio, 19 V 1982 r., k. 545.

⁶⁰ AIPN, 938/321, Pismo dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych do Naczelnej Prokuratury Wojskowej z załączonymi protokołami zeznań konsularnych pracowników Ambasady PRL w Tokio, 24 VI 1982 r., k. 84–187.

⁶¹ AIPN, 938/323, Postanowienie o przedłużeniu śledztwa przeciw Zdzisławowi Rurarzowi, 28 VIII 1982 r., k. 11.

⁶² AIPN, 2602/27760, List Zdzisława Rurarza do Zygryda Drozda, 31 XII 1981 r., k. 47–48.

na polecenie Amerykanów⁶³. Tłumaczył, że zaraz po otrzymaniu listu i notki przekazał je swym mocodawcom w Warszawie⁶⁴.

Łącznie, w ramach drugiego z omawianych śledztw, od stycznia do końca czerwca 1982 r., nie licząc dodatkowych zeznań Drozda, wezwano na przesłuchania aż 45 osób (wliczając w to relacje złożone w ambasadzie w Tokio oraz świadków, którzy odmówili składania zeznań), niektóre po kilka razy. Było ich zatem więcej niż w przypadku Spasowskiego. W porównaniu do sprawy byłego ambasadora w USA, indagowani poruszali bogatszą gamę tematów i wątków, co wiązało się z wyjątkową aktywnością i wszechstronnością podejrzanego. Co ciekawe, częściej niż w przypadku Spasowskiego, nie mała grupa oceniała dawnego szefa całkiem dobrze. Także w tym śledztwie zeznania świadków nie pozwoliły na odnalezienie niczego, co by wskazywało, że Rurarz współpracował z zachodnimi służbami przed ucieczką oraz by planował ją przed 13 grudnia 1981 r. Takim dowodem nie był ani spór podejrzanego z egzekutywą POP w ambasadzie i częścią personelu Biura Radcy Handlowego w Tokio, ani stosunkowo rzadkie zarzuty o niegospodarność, ani nawet owa „wątpliwa postawa ideowo-polityczna” i „antyradzieckość”, co do których zresztą nie było wśród świadków pełnej zgody. Porównując obu uciekinierów, można dostrzec pewien paradoks: szef waszyngtońskiej placówki był bardziej powściągliwy i ostrożny w słowach, ale ostrzej krytykowany od strony ideologicznej, natomiast ambasador w Tokio wypowiadał się bardziej „bezcelnie”, ale często uchodziło mu to na sucho.

26 sierpnia 1982 r. prokurator Szpilski wydał formalne postanowienie o postawieniu zarzutów Rurarzowi z art. 122 kk. W uzasadnieniu stwierdził, że 23 grudnia roku poprzedniego oskarżony opuścił placówkę w Tokio jako ambasador, zwrócił się o azyl polityczny w Stanach Zjednoczonych, „a następnie, działając na rzecz wywiadu USA, przekazał na terenie Japonii i USA szereg informacji [...], godząc tym w podstawy bezpieczeństwa i obronności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”⁶⁵. Ani słowem nie wspomniano o planach ucieczki i wcześniejszej współpracy z zachodnimi służbami⁶⁶. 16 listopada Szpilski podpisał dość zwięzły akt oskarżenia. Powtórzył w nim przytoczone wyżej zarzuty i uznał, że wyczerpują one znamiona przestępstwa szpiegostwa z art. 122 kk, które miało zostać rozpatrzone pod nieobecność oskarżonego przez Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Prokurator chciał wezwać na rozprawę tylko dziesięciu świadków⁶⁷, nie planował także przedstawiania dowodów rzeczowych⁶⁸.

Uzasadnienie aktu oskarżenia również ograniczyło się do podania danych biograficznych oskarżonego, lakonicznego opisu okoliczności jego ucieczki i pierwszych wystąpień publicznych po niej. Za obciążające uznano następujące wątki:

⁶³ AIPN, 938/323, Protokół przesłuchania świadka: Zygfryd Drozd, 24 IX 1982 r., k. 22–24.

⁶⁴ *Ibidem*; *ibidem*, 2602/27760, Meldunek szefa Zarządu II SG WP dla szefa SG WP w sprawie listu Zdzisława Rurarza do Zygryda Drodza, 7 IV 1982 r., k. 45–46.

⁶⁵ *Ibidem*, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów Zdzisławowi Rurarzowi, 26 VIII 1982 r., k. 12.

⁶⁶ *Ibidem*, Postanowienie o zamknięciu śledztwa, 12 XI 1982 r., k. 27.

⁶⁷ *Ibidem*, Akt oskarżenia w sprawie przeciw Zdzisławowi Rurarzowi, 16 XI 1982 r., k. 28–34.

⁶⁸ *Ibidem*.

- 1) przed wyjazdem do Japonii oskarżony został zapoznany z zasadami zabezpieczeń placówek dyplomatycznych PRL oraz formami działań obcych służb przeciwko tym placówkom;
- 2) jako współpracownik Zarządu II SG WP orientował się w zainteresowaniach tej służby i poznał nazwiska niektórych kadrowych oficerów;
- 3) przeciek medialny (z japońskiej agencji prasowej) w sprawie możliwej ucieczki ważnego polskiego dyplomaty z Tokio z 20 grudnia 1981 r., jak również błyskawiczna organizacja przelotu rodziny Rurarzów do USA dowodziły wcześniejszego planowania ucieczki (nie określono jednak, jak dalece wcześniejszego);
- 4) już kilka godzin po ucieczce dyplomata zaczął przekazywać swą wiedzę nie tylko japońskiemu MSZ, ale przede wszystkim Amerykanom;
- 5) Rurarz kontynuował „spowiedź” przed funkcjonariuszami FBI i CIA po przetransportowaniu do USA, przebywając w specjalnym *safe house*, w którym zdradził m.in. personalia oficerów służb PRL;
- 6) napisał list do Zygryda Drozda z pomocą oficera CIA Roberta Malsza;
- 7) po ucieczce publicznie „dyskredytował władze PRL oraz ustrój socjalistyczny” i opowiadał o doprowadzeniu polskiej gospodarki do całkowitego upadku, przyczyniając się tym samym do narzucenia sankcji na PRL i ZSRS przez Waszyngton.

To wszystko miało świadczyć o „współdziałaniu podejrzanego [...] z wywiadem amerykańskim”⁶⁹. Zebrane przesłanki, niezależnie od ich wartości (dość przekonująca była sprawa przecieku), wskazywały na okres co najwyżej kilku dni, kiedy mogły się odbywać przygotowania do ucieczki. Co więcej, niektóre z „dowodów” dotyczyły okresu po opuszczeniu placówki przez dyplomatę.

Uzasadnienie – tak jak w sprawie Spasowskiego – sprawia wrażenie wręcz niechlujnego. Pominięto wiele spraw poruszonych przez świadków, takich jak cechy osobowościowe Rurarza (zarzucano mu m.in. wybujałe ego, nadmierną ambicję, kłótniwość, apodyktyczność i skłonność do efekciarstwa), konflikty personalne czy przede wszystkim otwarte krytykowanie ustroju PRL przed ucieczką (np. na okolicznościowym przyjęciu w ambasadzie 18 grudnia 1981 r.). Artykuł 122 kk mówił nie tylko o szpiegostwie, lecz także ogólniej o zdradzie, jednak Szpilski skupił się na tym pierwszym, mimo że podawane przez niego fakty wskazywały co najwyżej na „zradę dyplomatyczną” z art. 130, a nie z art. 122. Rurarzowi można było udowodnić pogwałcenie tajemnicy państwowej i szkoderstwo interesom PRL po ucieczce łatwiej niż Spasowskiemu, gdyż wprost o tym mówił w licznych wypowiedziach i oświadczeniach. Także w tej sprawie zabrakło poważnych argumentów, przemawiających za długim planowaniem ucieczki i wcześniejszą współpracą z CIA, co wyczerpywałoby znamiona szpiegostwa. Prokurator nie wysilił się nawet, by określić ramy czasowe „współdziałania z wywiadem amerykańskim”. Nie przeszkodziło mu to domagać się kary śmierci dla oskarżonego, pozbawienia go praw publicznych na zawsze i utraty całego (skonfiskowanego już wcześniej) mienia⁷⁰.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ *Ibidem*.

Z czego wynikała ta niechlujność? Można sądzić, że Szpilski, nauczony doświadczeniem procesu Spasowskiego, nie musiał się wysilać. Wojskowi decydenci zamierzali surowo ukarać Rurarza przede wszystkim za samą ucieczkę i jego dalsze publiczne działania, a nie analizować wcześniejsze ślady, traktowane jako materiał drugorzędny. Zarazem pokusa zarzutów o szpiegostwo była zbyt silna, by z nich zrezygnować, gdyż utrudniałoby to stworzenie zwartego scenariusza inscenizacji procesowej.

Rozprawa główna, w trybie niejawnym i zaocznym, rozpoczęła się 1 grudnia 1982 r. rano. Przewodniczącym składu sędziowskiego został płk Henryk Urbanowicz, doświadczony w „utrwalaniu władzy ludowej” sędzia, który zaczynał karierę w Wojskowych Sądach Rejonowych – jednym z symboli stalinowskich represji⁷¹. Oskarżycielem był Jerzy Szpilski, a obrońcą z urzędu – mec. Marian Nowak⁷². Z zapowiedzianych dziesięciu świadków zjawili się ośmiu⁷³. Po ich przesłuchaniu zakończono posiedzenie. Sędzia Urbanowicz nie wyznaczył kolejnego terminu, a informacja o nim miała przyjść do zainteresowanych osób w formie pisemnej⁷⁴. Śledząc rozprawę, ponownie trudno oprzeć się wrażeniu jej pewnej niechlujności, widocznej zwłaszcza w niestarannym doborze świadków, z których część nie miała nic do powiedzenia. Główną przyczyną tego stanu rzeczy należałoby szukać w tym, że proces nie był pokazowy. Uznano go za rytuał, mający jak najszybciej doprowadzić do ogłoszenia wyroku.

Drugi i ostatni dzień procesu miał miejsce 13 grudnia 1982 r. – może specjalnie wybrano tę symboliczną datę, by wzmocnić przekaz propagandowy. Posiedzenie rozpoczęło się od przesłuchania jednego z nieobecnych wcześniej świadków, po czym odczytano fragmenty zeznań śledczych. Oskarżyciel i obrońca nie złożyli wniosków o uzupełnienie dowodów. Prokurator Szpilski poparł w całości akt oskarżenia, a mec. Nowak poprosił sąd o wymierzenie Rurarzowi kary pozbawienia wolności, nie negując zasadności oskarżenia z art. 122. Sędzia Urbanowicz postanowił odroczyć ogłoszenie wyroku o trzy dni – symbol okrągłej rocznicy stanu wojennego nie był więc aż tak istotny⁷⁵.

Zgodnie z planem, pół roku po skazaniu Spasowskiego, a niemal rok po ucieczce Rurarza, 16 grudnia 1982 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, nauczony przykładem wcześniejszego zbiega, od razu skazał byłego ambasadora w Tokio na karę śmierci, utratę praw publicznych na zawsze i konfiskatę całego mienia, w pełni zgadzając się z żądaniami prokuratora Szpilskiego⁷⁶. „Ludowy” wymiar sprawiedliwości uczył się na błędach. W uzasadnieniu Urbanowicz mocno wypuklał to, że „zdrajca” nie tylko miał rozległą wiedzę, lecz także – jako doświadczony urzędnik, ekonomista oraz współpracownik wywiadu wojskowego – zdawał sobie sprawę, że prośba o azył oznaczała automatycznie wejście we współpracę z obcymi służbami. Sąd musiał przyznać, że nie udało się ustalić, czy Rurarz współpracował z amerykańskim wywiadem od dłuższego

⁷¹ Por. AIPN, 2174/7059, Teczka akt osobowych żołnierza: Henryk Urbanowicz.

⁷² AIPN, 938/323, Protokół rozprawy głównej, 1 XII 1982 r., k. 39–48.

⁷³ *Ibidem*, k. 40–41.

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 51–52.

⁷⁶ AIPN, 938/323, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego (z uzasadnieniem), 16 XII 1982 r., k. 62–68.

czasu, niemniej „bezsposornym jest, że przystąpił do tego działania tuż przed porzuceniem stanowiska ambasadora”⁷⁷. Owo nieokreślone „tuż przed” tylko potwierdza słabość zgromadzonych „dowodów” i świadczy o porażce postępowania sądowego⁷⁸.

Ponownie nie sposób oprzeć się wrażeniu, że również uzasadnienie wyroku sporządzono niestarannie, z chaotyczną narracją i licznymi powtórzeniami. Najważniejsze było nagłosenie kary śmierci dla „zdrajcy”, a nie jakość niejawnego i zaocznego procesu. Dlatego wyroki w sprawach obu ambasadorów były szeroko komentowane w reżimowych mediach.

W marcu 1983 r. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego oraz Naczelna Prokuratura Wojskowa podjęły decyzję o niekorzystaniu z prawa do wniesienia rewizji nadzwyczajnej⁷⁹. 17 września 1983 r.⁸⁰, pół roku po rozpatrzeniu przypadku Spasowskiego, Rada Państwa usankcjonowała wyrok. 7 lutego 1984 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego wydał zawiadomienie o rozesłaniu listów gończych za Rurarzem, postanawiając jednocześnie zawiesić czynności wykonawcze⁸¹. Postąpiono więc tak samo, jak w przypadku byłego ambasadora w USA.

Według dosadnego określenia Jerzego Urbana, zaoczny wyrok śmierci wymierzony Spasowskiemu „przypomina strzelanie z armaty do śmierdzącego jaja”⁸². Pewnie tak samo Urban oceniliby przypadek Rurarza. W obu procesach usiłowano przesunąć środek ciężkości oskarżeń i wyroków z najbardziej oczywistego wydarzenia – opuszczenia placówki dyplomatycznej – na działalność szpiegowską i zdradę kraju, których w prowadzonych postępowaniach nie udało się udowodnić. Ucieczka z własnej woli, pod wpływem szoku spowodowanego wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce, była niewygodna z propagandowego punktu widzenia. O wiele korzystniejsze dla władz stało się mówienie o agenturalnej działalności skazanych. Wtedy ich ucieczki, rzekomo nakazane przez Amerykanów, byłyby realizacją scenariuszy szpiegowskich. Do Polaków miał trafić przekaz, zgodnie z którym Rurarz i Spasowski, sterowani z Waszyngtonu, robili tylko to, na co pozwalali im mocodawcy.

O ile działania dyplomatyczne i propagandowe władz PRL, związane z ucieczkami obu dyplomatów, miały różnorodne cele, o tyle odgórnie sterowane postępowania karne w ich sprawach ograniczały się w zasadzie do przestrogi i zastraszenia. W myśl zamierzeń ekipy Jaruzelskiego powinni mu ulec nie tylko ambasadorzy, lecz także całe społeczeństwo, a surowe wyroki miały zmusić do refleksji, że ucieczka nie popłaca. Z tej

⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ *Ibidem*, Pismo prezesa Izby Wojskowej SN do I prezesa SN w sprawie Zdzisława Rurarza, 30 III 1983 r., k. 82.

⁸⁰ *Ibidem*, Uchwała Rady Państwa w sprawie nieskorzystania z prawa łaski wobec Zdzisława Rurarza, 17 IX 1983 r., k. 90.

⁸¹ *Ibidem*, Zawiadomienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego o rozesłaniu listów gończych za Zdzisławem Rurarzem, 7 II 1984 r., k. 103; *ibidem*, Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego o zawieszeniu postępowania wykonawczego wobec Zdzisława Rurarza, 7 II 1984 r., k. 105.

⁸² J. Urban, *Alfabet Urbana*, Warszawa 1990, s. 99.

perspektywy działania śledcze MSW i czynności wymiaru (nie)sprawiedliwości stawały się kolejnym narzędziem propagandy.

Trudno ocenić skuteczność tej strategii. Jest prawdą, że po grudniu 1981 r. żaden czynny ambasador PRL nie poszedł w ślady Rurarza i Spasowskiego, a oni sami niekiedy przyznawali, że świadomość wiszących nad nimi wyroków nie jest przyjemna. Jednak zaoczne kary śmierci, orzeczone w ich przypadkach, rażą sztucznością i ocierają się wręcz o śmieszność.

30 października 1985 r. – niemal cztery lata po omawianych ucieczkach – Rada Państwa PRL przyjęła uchwałę nr 108/85 w sprawie pozbawienia obywatelstwa polskiego obu byłych ambasadorów, a także wspomnianego na wstępie Zdzisława Najdera. Dokument, którego tekst liczył ledwie parę linijek, podpisał przewodniczący Rady, prof. Henryk Jabłoński⁸³. Tak późne podjęcie decyzji w tej sprawie wynikało najpewniej z przewlekłości działania państwowej biurokracji, a nie z jakiegoś z góry ustalonego planu. W grudniu tego roku Wydział Konsularny Ambasady PRL w Waszyngtonie – pewnie nie bez satysfakcji – wysłał obu eksdyplomatom (zapewne na adres Departamentu Stanu) formalne pisma z zawiadomieniem o wspomnianej decyzji⁸⁴. Spasowski, dowiedziawszy się o tym, poprosił swego dobrego znajomego z Departamentu Stanu, Dale’a Herspringa, o przekazanie do Warszawy następujących słów: „wpierw nasi próbowali pozbawić mnie obywatelstwa polskiego, teraz to samo próbują uczynić władcy ludowej Polski”⁸⁵.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum IPN

938/320; 938/321; 938/322; 938/323; 938/325; 950/1; 950/2; 950/3; 950/4; 01911/76; 0242/2973; 1596/111; 2174/7059; 2333/98/2; 2602/27760.

Archiwum MSZ

37/07; 37/2007.

⁸³ Hoover Library & Archives, Romuald Spasowski Papers, box 3, Orzeczenie Wydziału Konsularnego Ambasady PRL w Waszyngtonie o pozbawieniu Romualda Spasowskiego obywatelstwa polskiego decyzją Rady Państwa z 30 października 1985 r., 20 XII 1985 r., b.p.; AIPN, 1596/111, Uchwała nr 108/85 Rady Państwa PRL w sprawie pozbawienia obywatelstwa polskiego Zdzisława Najdera, Zdzisława Rurarza i Romualda Spasowskiego, 30 X 1985 r., k. 2.

⁸⁴ Pismo kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady PRL w Waszyngtonie do Zdzisława Rurarza z załączoną decyzją o pozbawieniu go obywatelstwa polskiego, 20 XII 1985 r., b.p., zdzislaw-rurarz.info (dostęp 2 VI 2022 r.); Hoover Library & Archives, Romuald Spasowski Papers, box 19, Pismo Wydziału Konsularnego Ambasady PRL w Waszyngtonie do Romualda Spasowskiego z załączoną decyzją o pozbawieniu go obywatelstwa polskiego, 20 XII 1985 r., b.p.

⁸⁵ Hoover Library & Archives, Romuald Spasowski Papers, box 13, Odręczna notatka Romualda Spasowskiego, b.d. [luty 1986 r.], b.p.

CIA – Freedom of Information Act
CREST CIA-RDP84B00049R000601440030-9.
Hoover Library & Archives
Romuald Spasowski Papers, box 3, 13, 19.

Źródła normatywne

Ustawa z 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny, DzU 1969, nr 13.

Netografia

zdzislaw-rurarz.info (dostęp 2 VI 2022 r.).

Źródła drukowane, wspomnienia

Perfidna gra: spotkania z prof. Rurarzem. Pierwsza część rozmów pomiędzy Zdzisławem M. Rurarzem a Tomaszem S. Pochroniem, Chicago 1993.

Spasowski R., *Spowiedź ambasadora*, oprac. M.M. Bymora, Warszawa 2022.

Spasowski R., *The Liberation of One*, San Diego 1986.

Urban J., *Alfabet Urbana*, Warszawa 1990.

OPRACOWANIA

Chmielecki A., *Uciekinier z obozu*, „Wprost” 2008, nr 45.

Death in Absentia for Polish Defector, „The New York Times”, 5 X 1982.

Kengor P., *Ronald Reagan i obalenie komunizmu: zbliżenie na Polskę*, Warszawa 2007.

Kochański A., *Romuald Franciszek Spasowski, Polski słownik biograficzny*, 2002, t. XLI.

Leszczyński A., *Ambasadorowie wybierają wolność*, „Gazeta Wyborcza”, 3 II 2014 (dodatek „Ale Historia”).

Majchrzak G., *Zapomniane kary śmierci*, www.13grudnia.org.pl (dostęp 27 III 2023 r.).

Pleskot P., *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013.

Pleskot P., *Rurarz, Spasowski – żywoty równoległe. Wokół ucieczek ambasadorów PRL w grudniu 1981 r.*, t. 1: 1920–1981, t. 2: 1981–2007, Warszawa 2023.

Reszka P., *Zdrajcy są bezdomni*, „Rzeczpospolita”, 9 I 1998.

Weiser B., *Ryszard Kukliński. Życie ściśle tajne*, Warszawa 2014.

Zimmerman M., *Trzy tragiczne twarze Polski*, www.onet.pl (dostęp 2 VI 2022 r.).

Zaoczne wyroki śmierci w stanie wojennym. Casus Romualda Spasowskiego i Zdzisława Rurarza

Wymiar „ludowej” (nie)sprawiedliwości w okresie stanu wojennego, oprócz „zwykłej” działalności represyjnej, decydował się niekiedy – realizując zamówienia polityczne – na ruchy nieoczywiste. Zaliczały się do nich zaoczne kary śmierci. Po 13 grudnia 1981 r.

skazano w ten sposób sześciu oskarżonych, a wśród nich dwóch zbiegłych ambasadorów PRL – Romualda Spasowskiego i Zdzisława Rurarza. Wyroki odgrywały ważną rolę polityczną i propagandową: nie tylko powinny wzbudzić strach u samych skazanych (oprócz oficjalnych organów działały przecież jeszcze służby specjalne, które mogłyby otrzymać zadanie wyegzekwowania kar), lecz także zadziałać odstrasżająco na innych dyplomatów i obywateli PRL, którzy próbowaliby pójść w ślady „zdrajców”. Czy działania sądów spełniły oczekiwania władz? Dlaczego w trakcie przewodu sądowego w sprawie Spasowskiego pojawiły się niespodziewane trudności? Do jakich sztuczek prawnych się uciekano, by spełnić życzenia Jaruzelskiego? W artykule autor poszukuje odpowiedzi na te i inne pytania.

SŁOWA KLUCZOWE

zaoczne wyroki śmierci, wymiar sprawiedliwości, PRL, stan wojenny, zdrada, szpiegostwo

Death Sentences in Absentia during Martial Law: The Cases of Romuald Spasowski and Zdzisław Rurarz

The system of “people’s” (in)justice during martial law, in addition to the “ordinary” repressive activities faced by the inhabitants of the Polish People’s Republic, sometimes decided – in executing political orders – to make unobvious actions. These included death sentences passed in absentia. After 13 December 1981, six defendants were sentenced in this way, including two defectors – ambassadors of the Polish People’s Republic: Romuald Spasowski and Zdzisław Rurarz. The sentences served an important political and propaganda function: they were intended not only to instil fear among those convicted (in addition to official bodies, there were also special services, which could be tasked with enforcing the sentences), but also to serve as a deterrent to other diplomats and citizens of the Polish People’s Republic who might consider following the path of these “traitors”. Did the courts’ actions meet the authorities’ expectations? Why did unexpected difficulties arise during Spasowski’s trial? What legal tricks were used to fulfil Jaruzelski’s wishes? In the article, the author will look for answers to these and other questions.

KEYWORDS

death sentences *in absentia*, judicial system, Polish People’s Republic, Martial Law, treason, espionage

PATRYK PLESKOT – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego, naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie, historyk i politolog. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i École des hautes études en sciences sociales w Paryżu. Studiował także na Uniwersytecie w Nancy. Stypendysta Fundacji na rzecz Nauki

Polskiej, Ministerstwa Edukacji Narodowej, rządu Republiki Francuskiej; *visiting fellow* na Western Sydney University. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk w 2015 r. Autor, współautor lub redaktor blisko 50 książek oraz autor ok. 200 artykułów naukowych. Laureat m.in. Nagrody Historycznej „Polityki”, Nagrody Klio oraz konkursu „Książka Historyczna Roku”.

PATRYK PLESKOT – habilitated doctor, professor at the Rzeszów University, head of the Branch Office of Historical Research of the Institute of the National Remembrance in Warsaw, historian, political scientist. Graduate of Warsaw University and École des hautes études en sciences sociales in Paris. He also studied at University of Nancy. Scholar of the Foundation of Polish Science, Ministry of National Education and the government of French Republic, *visiting fellow* at the Western Sydney University. He obtained his “habilitation” title at the Institute of Political Studies (Polish Academy of Sciences) in 2015. He is an author, co-author or editor of about 50 books and author of about 200 scientific articles. Winner of, among others: “Polityka” Historical Award, Klio Award, and the “Historical Book of the Year” competition.